

WEEKEND

EXPRESS ilustrowany

Bezpieczeństwo

W Łódzkiem powstaną
pierwsze schrony
kategorii S-1

Str. 3

Gwiazdy

Violetta Villas
- od sławy
do zapomnienia

Str. 9

W sobotę i w niedzielę
ulica Piotrkowska zostanie
podzielona na strefy
tematyczne: motocyklową,
sportową, zdrowia i podróży.
A na Błoniach będzie
Łódź Summer Festival.

WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO NASZEMU MIASTU!

W ten weekend Łódź
obchodzi 603. urodziny. Str. 2



• Krzyżówka • Historia Łodzi • Plotki, celebryci
• Miejskie sprawy • Regionalne problemy



DYŻUR Codziennie czekamy
na Wasze sygnały.
Telefon: 698 635 633.



2

TU ŁÓDŹ!

WAŻNE
TELEFONY

Policja - 997
 Pogotowie - 998
 Straż pożarna - 999
 Pogotowie gazowe - 992
 Pogotowie energetyczne - 991
 Straż miejska - 42 250 22 01
 Animal Patrol - 42 632 21 07
 Europejski numer alarmowy - 112

EXPRESSOWO

Ei EXPRESS
ILUSTROWANY

Redaktor naczelny
 Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego
 Tomasz Jabłoński
Wydawcy
 Wojciech Dłubakowski,
 Mirosław Malinowski,
 Sławomir Sowa,
 Patrycja Zemła

www.expressilustrowany.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19,
 90-532 Łódź
 tel. 42 66 59 300
 express@express.lodz.pl
Prezes Makroregionu
 Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
 Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału
 tel. 502499257
Druk
 Drukarnia ZPR Media S.A.,
 04-190 Warszawa,
 ul. Jubilerska 10

POLSKA
PRESS
GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
 znaków przy Artykule,
 w szczególności przy
 Aktualnym Artykule, oznacza
 możliwość jego dalszego
 rozpowszechniania tylko
 i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
 zgodnie z cennikiem
 zamieszczonym na stronie
www.expressilustrowany.pl/tresci
 i w zgodzie z postanowieniami
 niniejszego regulaminu.

Park Julianowski Piknik ekologiczny

Firma TetraPak organizuje w sobotę rodzinny piknik ekologiczny w Parku Julianowskim. Od 12.00 do 16.00 na uczestników czekać będzie miasteczko edukacyjne, w którym znajdą się trzy strefy tematyczne – sportowa, manualna, edukacyjna i przygodowa. Będzie można samodzielnie wykonać papier z kartonów po mleku i sokach, przejść przez labirynt z zagadkami, sprawdzić swoją wiedzę w interaktywnych quizach, zobaczyć eksperymenty naukowe oraz odkryć, jak wygląda proces odzysku cennych surowców z opakowań. Wstęp jest wolny. **MT**

Park Ocalałych Pikniki śniadaniowe

Centrum Dialogu im. Marka Edelmana zaprasza w sobotę i w niedzielę na pikniki śniadaniowe w Parku im. Ocalałych. Od godz. 10 do 14 na Łódzian czekać będzie śniadaniowy poczęstunek, stoiska z napojami i rękodziełem, gra terenowa o Ślepym Maksie, bule, warsztaty artystyczne, m.in. tworzenia laleczek motanek i zdobienia toreb. Dodatkowo w sobotę o godz. 11 odbędą się warsztaty taneczne, a w niedzielę tao yin. W samo południe będzie można oglądać projekcje zarejestrowanego spektaklu „Niżyński” Teatru Kamila Maćkowiaka. Wstęp na piknik i warsztaty jest bezpłatny, na niektórych stoiskach mogą być opłaty. **MT**

ŁSSE Piknik Grohmania

Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna zaprasza w niedzielę w godz. 14-18 na drugi w tym sezonie rodzinny piknik z cyklu „Grohmania”. Tym razem tematem przewodnim będzie sport. Na zielonym terenie ŁSSE przy ul. Tymienieckiego 22G pojawią się m.in. dmuchańce, tor wodny, tor przeszkód, badminton, serwis rowerowy oraz warsztaty deskorolkowe, atrakcją będzie pokaz japońskiej sztuki walki Kendo. Wstęp jest wolny. **MT**



AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
 „Express
 Ilustrowany”

tel. 42 715 80 68
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.expressilustrowany.pl

Trwa weekend 603. urodzin Łodzi. Mnóstwo koncertów i imprez w całym mieście

W ten weekend Łódź obchodzi swoje 603. urodziny. To oznacza, że w całym mieście sporo będzie się działo. Do niedzieli trwają bezpłatne koncerty w ramach Łódź Summer Festival na Łódzkich Błoniach, w rejonie ulic Konstancyńskiej i Juszczakiewicza na obrzeżach Retniki.

Koncerty odbywają się na dwóch scenach. W sobotę na scenie mBank koncerty rozpocznie o godz. 19 Hubert., o godz. 20.15 wystąpi Pro8l3m, o 22.15 Timbaland, zaś kwadrans po północy Bedoes 2115. Na starszych Łódzian czekać będzie scena Łódź, gdzie o 19 zaśpiewa Justyna Steczkowska przy wsparciu Tribbsa, o godz. 21.15 Ania Dąbrowska, a o godz. 23.15 dla miłośników mocniejszych brzmień wystąpi Nocny Kochanek.

Na zakończenie festiwalu w niedzielę na scenie mBank pojawią się Kacperczyk (godz. 18), Pezet (godz. 20) i Sean Paul (godz. 22). Festiwalowy maraton zakończy raper Mata, który wejdzie na scenę kwadrans po północy. Dodatkowo w niedzielę scenie Łódź koncerty zakończą Tede (godz. 19), Jet (godz. 21) i Chivas (23.15).

JAK DOJECHAĆ?

Na Łódź Summer Festival najlepiej dojechać specjalną linią autobusową 603, która kursuje z Piotrkowskiej Centrum. Z okazji urodzin do godz. 4 rano w poniedziałek w autobusach i tramwajach MPK Łódź nie trzeba kasować biletów.

Sporo będzie się też działo w centrum. W sobotę i w niedzielę ulica Piotrkowska zostanie podzielona na strefy tematyczne: motocyklową, sportową, skaterską, strefę zdrowia i podróży oraz części z rozrywką i zagadkami, zaś wieczorami pojawią się didżeje. Dodatkowo na Placu Wolności



FOT. MAT. PRAS.

Dzisiaj o godz. 19 - Wystąpi Justyna Steczkowska.

działać będzie Letni Festiwal Książki, a na Starym Rynku dziecięca Strefa Czyściochowa Rossmanna, a w Parku Staromiejskim – atrakcje cyrkowe.

Specjalną, dwudniową edycję ma w ten weekend Stacja Księży Młyn, czyli kiermasz na Kocim Szlaku, a Aquapark Fala zaprasza

w sobotę na nocne pływanie i sunowanie do godz. 3 nad ranem – po godz. 22 bilety są już bez limitu czasu. Ofertę mają też instytucje kultury – np. Muzeum Kinematografii czy Centrum Nauki i Techniki EC1 z Kartą Łódzianina można wejść w specjalnej cenie 6,03 zł.

MATYŁDA WITKOWSKA



FOT. NATALIA ŁÓŻWIĄK

SCHRONY DLA STRYKOWA ZBUDUJE MIRBUD. UMOWĘ JUŻ PODPISANO

W Łódzkim pierwsze schrony kategorii S-1 powstaną w Strykowie

Gmina Stryków jest pierwszym samorządem w Polsce, który wybuduje dwa nowoczesne schrony. Podziemny obiekt zbiorowej ochrony ludności najwyższej kategorii S-1 powstaną pod boiskiem szkolnym i targowiskiem miejskim.

DARIUSZ GABRYELSKI

Mają być oddane do użytku w listopadzie tego roku, a inwestycję zrealizuje firma Mirbud ze Skierniewic. Pie-

niądze na budowę pochodzą z budżetu państwa. Schrony w gminie Stryków będą pierwszymi w Polsce modułowymi obiektami ochronnymi najwyższej kategorii S-1, obiekty powstaną w technologii wy-

korzystującej gotowe prefabrykowane elementy. - Budownictwa ochronnego jako gmina uczymy się od podstaw. Firma Mirbud S.A. należy do solidnych i zaufanych partnerów, co daje

Bezpieczeństwo

nam podstawy, by wierzyć, że jako jeden z pierwszych samorządów w kraju skutecznie zrealizujemy projekt prowadzony przy tak znaczącym zaangażowaniu środków z budżetu państwa - powiedział Piotr Ślęzak, burmistrz Strykowa.

Schron na terenie targowiska miejskiego ma kosztować ponad 7 mln zł. Schron pod boiskiem szkolnym w Niesułkowie ma kosztować 3,7 mln zł. Pierwszy z nich ma pomieścić 120 osób, a drugi 60. Inwestycja jest w całości finansowana z budżetu państwa. Schrony S-1 gwarantują kompleksową ochronę przed bezpośrednimi działaniami wojennymi, a także atakami konwencjonalnymi oraz z użyciem broni masowego rażenia. Takie obiekty powinny wytrzymać uderzenia fal uderzeniowych, a także zawalenie się naziemnych części budynku.

Schron ma posiadać systemy wentylacji i filtracji, które utrzymują nadciśnienie i zapobiegają przedostawaniu się skażonego powietrza, pyłów i gazów. Obiekty mają być wyposażone w niezależne źródła zasilania (np. generatory prą-

dotwórcze) oraz zapasy wody, żywności i sprzętu medycznego, co pozwala na przetrwanie w nich przez dłuższy czas.

Gdyby dziś doszło do zagrożenia wymagającego natychmiastowego ukrycia mieszkańców, sytuacja w Łodzi i województwie wygląda dramatycznie. Z najnowszych danych przekazanych przez łódzką straż pożarną, żaden ze sprawdzonych obiektów nie spełnia obecnie wszystkich wymagań stawianych budowlom ochronnym.

- Do inwentaryzacji w województwie łódzkim zgłoszono już 330 obiektów, które w przeszłości pełniły funkcję schronów lub ukryć. Do tej pory przeprowadzono kontrolę 140 takich miejsc - przekazał Łukasz Górczyński z łódzkiej straży pożarnej.

Jednym z miejsc, o których mówi się w kontekście schronu są podziemia Dworca Fabrycznego. Jednak nie są one schronem w rozumieniu obowiązujących przepisów. W czasie budowy dworca nikt nie przewidywał wojny za wschodnią granicą Polski i obiekt nie był projektowany z myślą o ochronie mieszkańców przed skutkami wojny.



Podziemia Dworca Fabrycznego Państwowa Straż Pożarna wyznaczyła jako tzw. punkt schronienia.

FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Sąd ogłosił upadłość fabryki żarówek, jednego z symboli przemysłu w regionie

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia ogłosił upadłość spółki Ultinon Motion Poland w Pabianicach i wyznaczył syndyka. Tym samym zakończyło się postępowanie rozpoczęte po złożeniu przez zarząd wniosku o upadłość w marcu 2026 roku.

Zakład przy ul. Partyzanckiej zatrudnia około 700 pracowników. Od wielu miesięcy przyszłość przedsiębiorstwa pozostawała niepewna, jednak dopiero teraz zapadła for-

malna decyzja o ogłoszeniu upadłości. Nie oznacza to natomiast automatycznego zakończenia działalności zakładu. Syndyk zapowiedział, że jego celem będzie nie tylko zaspokojenie wierzycieli, ale również utrzymanie przedsiębiorstwa i znalezienie inwestora, który mógłby kontynuować produkcję.

Jeżeli uda się sprzedać zakład jako funkcjonujące przedsiębiorstwo, istnieje szansa na zachowanie przynajmniej części miejsc pracy.

Choć zakład pozostawał rentowny, o jego losie przesądziły problemy finansowe amerykańskiego właściciela. Szansą na uratowanie przedsiębiorstwa ma być znalezienie nowego inwestora.

Wcześniej sąd zabezpieczył majątek spółki i ustanowił tymczasowego nadzorcę sądowego, który analizował sytuację finansową przedsiębiorstwa.

Historia zakładu sięga 1921 roku. Po II wojnie światowej fabryka dzia-

Z PRZESZŁOŚCI

1921

Historia zakładu sięga 1921 roku. Po II wojnie światowej działał jako Pabianicka Fabryka Żarówek Polam. **Kłopoty pojawiły się w 2015 r. po przejęciu przez amerykańską grupę First Brands Group.** Koncern finansował rozwój głównie długiem, a jesienią 2025 roku rozpoczął postępowanie upadłościowe w Stanach Zjednoczonych. Kryzys szybko objął również europejskie spółki zależne, w tym zakład w Pabianicach.

łała jako Pabianicka Fabryka Żarówek Polam. W okresie PRL zatrudniała ponad dwa tysiące osób i była jednym z największych pracodawców w mieście. W 1997 r. zakład przejął holenderski Philips, który zmodernizował fabrykę i uczynił ją jedną z najważniejszych swoich inwestycji w Europie. W 2015 r., po wydzieleniu działu motoryzacyjnego koncernu, przedsiębiorstwo zaczęło działać jako Lumileds. W 2025 r., zakład trafił w ręce amerykańskiej First Brands Group i zmienił nazwę na Ultinon Motion Poland, zachowując jednak produkcję żarówek sprzedawanych pod marką Philips.

JAN WOJTAL



10 tysięcy fanów na rynku Manufaktury

Letnie koncerty to już tradycja w wakacyjnym kalendarzu Manufaktury. Skolim i Edyta Górniak pojawili się w Łodzi w ramach trasy Lato na MAXXA RMF. Gdy z głośników popłynęły pierwsze takty „Wyglądasz idealnie” wrzask fanek Skolima słyszać było chyba także i w Zgierzu.

LILIANA BOGUSIAK-JÓŻWIAK

Skolim zwany królem Latino to 29-letni piosenkarz i przedsiębiorca pochodzący z Huty Dąbrowa. Serce publiczności podbił piosenką „Wyglą-

dasz idealnie”. Zaśpiewał też „Nie dzwoń do mnie mała”, „Kiss me baby”. Skolim na scenie muzycznej działa od 9 lat. Na koncencie ma duety z Matą i Cleo. Swoich sił próbuje także jako aktor. Rocznie daje ponad 500 koncertów.



ABY MICHASIA MOGŁA ROZPOCZĄĆ LECZENIE BRAKUJE CIĄGLE 4 MLN ZŁ

Piknik charytatywny dla Michasi Jakubiec

W niedzielne popołudnie podwórko przy Piotrkowskiej 84 stało się świadkiem cudu. Kilkadziesiąt osób zaangażowało się, aby zorganizować piknik, z którego całkowity dochód został przekazany na leczenie Michasi. Rodzice Michalinki od 2,5 roku zbierają pieniądze na jej leczenie, a wspiera ich w tym rodzina, przyjaciele, współpracownicy i rzesza ludzi dobrej woli.

LILIANA BOGUSIAK-JÓŹWIAK

Ze wsparciem pospieszył po raz kolejny Łódzki Motór, Hulanki i OSP Wiśniowa Góra oraz wielu wolontariuszy.

– Przygotowaliśmy pyszne jedzenie, nasi strażacy z Wiśniowej Górze obsługują grilla, jest bigos, żurek, gry i zabawy dla dzieci tak aby każdy znalazł coś dla siebie – mówi Kamil Jakubiec, tata Michasi. – W „Hulankach” jesteśmy drugi raz, a Łódzki Motór pomaga nam w organizacji takiego pikniku po raz trzeci. Możemy na nich polegać i cieszymy się, że wspierają nas tacy ludzie.

Aby Michasia mogła rozpocząć leczenie brakuje ciągle 4 mln zł. Każda złotówka ma znaczenie.

– Jesteśmy wszystkim bardzo wdzięczni, że kolejna duża cegiełka trafi na leczenie

Michaliny – mówi Roksana Jakubiec, mama Michasi. – Jesteśmy wdzięczni każdemu kto się angażuje dziś, kto nas wspiera, odwiedza nasz profil na mediach społecznościowych i nam pomaga.

Michasia pomimo intensywnej rehabilitacji słabnie. Bez specjalistycznej kuracji genetycznej dziewczynka nie wyzdrowieje. Choroba postępuje szybko, a każdy dzień bez dedykowanego tej chorobie leczenia oddala dziecko od normalności.

ZESPÓŁ RETTA

Michasia cierpi na zespół Retta – szereg zaburzeń neurorozwojowych, pod którym kryje się wiele objawów i różnych dysfunkcji organizmu, zaburzenia kardiologiczne, zaburzenia oddychania, zaburzenia odżywiania, padaczka dziecięca (dziewczynka miała po kilkanaście napadów padaczkowych dziennie), poza tym występuje niedowład czterokończynowy.

Akcja



PRZYBYŁ Z KRAKOWA DO ŁÓDZI, ABY JĄ NA ZAWSZE WZBOGACIĆ

Perły architektury wizytówką mistrza Korskiego

Znakomity architekt Józef Kaban-Korski to mistrz modernizmu. Wprawdzie pochodził z Krakowa, w którym też dokonał żywota, to jednak Łódź wzbogacił o swoje najlepsze, dobrze znane mieszkańcom przedsięwzięcia.

Łódzkie historie

WIESŁAW PIERZCHAŁA

Do miasta nad Łódką przybył na przełomie 1919 i 1920 roku. Wkrótce został architektem powiatowym. Po zniszczeniach z czasów I wojny światowej roboty nie brakowało. To on odbudował zniszczone kościoły katolicki i ewangelicki w Konstantynowie, rozbudował świątynię w Aleksandrowie oraz zbudował od podstaw efektowny kościół Matki Boskiej Królowej Polski w Bedoniu Przykościelnym w gminie Andrespol (powiat łódzki wschodni).

Słynął z tego, że był ulubionym architektem księdza biskupa Wincentego Tymienieckiego, pierwszego ordynariusza łódzkiego. Stąd projekty tak znanych obiektów, jak pałac biskupi przy ul. Skorupki, kościół Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Łąkowej czy ko-

ściół św. Franciszka z Asyżu przy ul. Przyszkole. Oczywiście projektował też inne obiekty, w tym tak znane, jak gmach Sądu Okręgowego przy placu Dąbrowskiego oraz siedziba Izby Skarbowej przy al. Kościuszki.

Podczas II wojny światowej i okupacji niemieckiej Kaban-Korski mieszkał w Krakowie, zaś w 1945 roku znów pojawił się w Łodzi, aby zaprojektować – niekiedy razem z synem Witoldem – kolejne obiekty. Wśród nich wyróżnia się Teatr Wielki przy placu Dąbrowskiego, Dom Technika w pasażu Schillera oraz kościół św. Teresy przy ul. Kopcińskiego. Co ciekawe, tytuł inżyniera uzyskał dopiero na początku lat 50. na podstawie dotychczasowego dorobku architektonicznego.

Józef Kaban-Korski, czołowy – oprócz Wiesława Lisowskiego – architekt okresu międzywojennego w Łodzi, zmarł w grudzie Kraka w 1969 roku w wieku 83 lat.



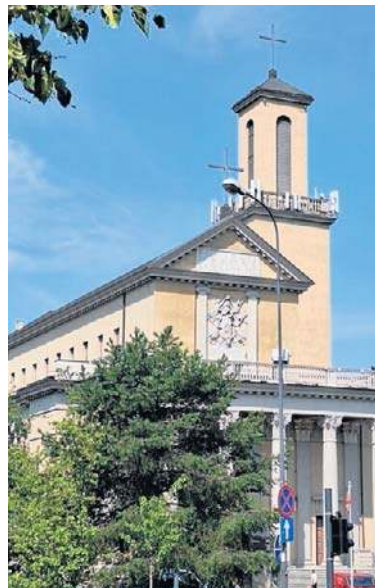
Pałac biskupi przy ul. Skorupki



Kościół św. Franciszka z Asyżu przy ul. Przyszkole



Gmach Izby Skarbowej przy al. Kościuszki



Kościół MB Zwycięskiej



Siedziba Teatru Wielkiego przy placu Dąbrowskiego

Europa zatraskuje furtkę dla tanich paczek z Chin. Zmiany odczują miliony kupujących.



Biznes i przepisy

FOT. D3BFF

Decyzja KE. Koniec tanich paczek z Chin

Koniec ery ultratanich zakupów z Chin? Od 1 lipca 2026 r. za drobne przesyłki spoza Unii Europejskiej obowiązuje nowe cło. Zdaniem Michała Kanownika, prezesa Związku Cyfrowa Polska, to przełomowa zmiana dla rynku e-commerce.

MACIEJ BADOWSKI

- Komisja Europejska zdecydowała się na bardzo radykalny, ale wydaje mi się jedyny możliwy i skuteczny ruch - wprowadzenie specjalnej opłaty 3 euro od każdego przedmiotu w paczce - mówi Strefie Biznesu.

NOWA OPŁATA MA WYRÓWNAĆ SZANSE EUROPEJSKIEGO E-COMMERCE

Od 1 lipca 2026 r. obowiązują nowe zasady dotyczące importu drobnych przesyłek spoza Unii Europejskiej. Zlikwidowane zostało zwolnienie z cła dla paczek o wartości do 150 euro, a wprowadzono uproszczoną opłatę w wysokości 3 euro za każdą pozycję taryfową w zgłoszeniu celnym.

Jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Michał Kanownik, prezes Związku Cyfrowa Polska, branża

e-commerce od lat apelowała o działania, które pozwolą skuteczniej konkurować z platformami z krajów trzecich, przede wszystkim z Chin. W jego ocenie decyzja Komisji Europejskiej o wprowadzeniu opłaty w wysokości 3 euro od każdego przedmiotu importowanego spoza Unii Europejskiej jest obecnie najsukcesowniejszym dostępnym rozwiązaniem.

- Od wielu lat branża, szczególnie e-commerce, apelowała o podjęcie radykalnych działań, żeby ułatwić zdrową, uczciwą konkurencję z przesyłkami z platform krajów trzecich, czyli chińskich. Komisja Europejska zdecydowała się na bardzo radykalny, ale wydaje mi się jedyny możliwy i skuteczny ruch, czyli wprowadzenie specjalnej opłaty 3 euro od każdego przedmiotu w paczce, która trafia na teren Unii Europejskiej - tłumaczy Kanownik.

- To jedyne dziś narzędzie, które Komisja Europejska ma w ręku, żeby

ochronić równość konkurencji i wspomóc europejskie firmy w rywalizacji z nieuczciwą konkurencją ze strony chińskich platform - dodaje.

Jak zaznacza, skuteczność nowych przepisów będzie zależała przede wszystkim od ich egzekwowania oraz sprawności unijnych służb celnych i skarbowych.

- Dużo zależy od egzekucji, od zdolności służb celnych i skarbowych Unii Europejskiej do wymiany informacji, skutecznej kontroli paczek i weryfikacji ich zawartości. Kluczowe będzie również to, na ile szczerzy okaże się unijny system i czy nie uda się go obejść, choćby poprzez wysyłanie przesyłek z Turcji, która pozostaje w unii celnej z Unią Europejską. Dla europejskich przedsiębiorstw jest to jednak szansa na wyrównanie warunków konkurencji o konsumenta z chińskimi platformami - ocenia.

KONSUMENT ZAPŁACI WIĘCEJ

Prezes Związku Cyfrowa Polska zwraca uwagę, że nowe przepisy oznaczają wyższe ceny zakupów sprowadzanych z Chin. Jego zdaniem konsumenci powinni jednak patrzeć nie tylko na koszt, ale również na bezpieczeństwo produktów oraz wpływ swoich decyzji zakupowych na europejską gospodarkę.

- Dla konsumenta oznacza to oczywiście droższe przesyłki z Chin. Trzy

euro na towarze to niemało, ale warto zadać sobie pytanie, za co płacimy. Kupując bardzo tani towar z Chin, często działamy przeciwko własnej gospodarce, a przede wszystkim ryzykujemy zakup produktu, który nie spełnia europejskich standardów bezpieczeństwa - mówi.

- Wydaje mi się, że warto zapłacić te 3 euro więcej i mieć pewność, że towar kupowany dla siebie czy swoich dzieci jest bezpieczny - podkreśla.

Kanownik przyznaje jednocześnie, że chińskie platformy mogą próbować omijać nowe regulacje poprzez tworzenie w Europie magazynów służących jedynie do przeładunku i przepakowywania towarów.

- Chińskie platformy będą starały się obejść ten obowiązek, lokując w Europie proste magazyny przeładunkowe czy przepakowujące towary. Mam nadzieję, że Unia Europejska skutecznie będzie przeciwdziałała takim próbom, ponieważ magazyny służące wyłącznie do przepakowania nie tworzą wartości dodanej dla europejskiej gospodarki. Stanowią jedynie sposób na obejście regulacji, których celem jest uszczelnienie europejskiego rynku e-commerce - podkreśla.

NOWE PRZEPISY NIE ZMIENIŁY PROCESU DORECZENIA

Od 1 lipca 2026 r. Poczta Polska obsługuje przesyłki spoza Unii Europejskiej zgodnie z nowymi przepisami dotyczącymi importu towarów o wartości do 150 euro. Jak podkreśla spółka, wdrożenie nowych regulacji wymagało dostosowania procesów operacyjnych oraz systemów informatycznych odpowiedzialnych za realizację zgłoszeń celnych.

- Obecnie przesyłki są obsługiwane zgodnie z obowiązującymi regulacjami, a formalności celne realizowane są na bieżąco. Sam proces doręczenia nie uległ istotnej zmianie, natomiast czas odprawy nadal zależy przede wszystkim od kompletności i jakości danych przekazanych przez nadawcę lub sprzedawcę. W przypadku prawidłowo przygotowanej dokumentacji odprawa przebiega sprawnie, natomiast konieczność uzupełnienia danych lub wyjaśnienia niezgodności może wydłużyć proces - przekazała nam Poczta Polska.

Spółka zaznacza również, że jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać wpływ nowych przepisów na zachowania klientów i rynek zakupów internetowych.

NOWE CŁO ZALEŻY OD RODZAJU TOWARU

Agent celny GlobKurier.pl Kamil Wojdas zauważa, że nowe cło w wysokości 3 euro naliczane jest od pozycji towarowej w zgłoszeniu celnym, a nie od liczby kupionych produktów. Oznacza to, że trzy koszulki będą objęte jedną opłatą, natomiast koszulka, spodnie i czapka zostaną potraktowane jako trzy odrębne pozycje taryfowe, od których naliczone zostanie po 3 euro.

- Formalnie opłata celna jest obowiązkiem podmiotu odpowiedzialnego za zgłoszenie i zapłatę należności, czyli sprzedawcy, importera, platformy lub ich przedstawiciela. To, czy koszt zobaczy kupujący już podczas składania zamówienia, czy dopiero przy doręczeniu, zależy od modelu dostawy. W przypadku DDP klient zna pełny koszt zakupu z góry, natomiast przy dostawie na warunkach DAP należności mogą zostać przeniesione na odbiorcę i pojawić się dopiero przy odbiorze przesyłki - wskazuje.

Jak dodaje, opłata jest pobierana podczas odprawy celnej przez agencję celną i nie podlega zwrotowi, nawet jeśli przesyłka wróci do nadawcy.

- Formalnie dłużnikiem celnym jest sprzedawca, platforma lub jej przedstawiciel dokonujący zgłoszenia. W praktyce jest to decyzja biznesowa każdej firmy, czy koszt zostanie wchłonięty, czy przeliczony na kupującego w cenie towaru lub dostawy - wyjaśnia Piotr Juszczak, główny doradca podatkowy inFakt.

Zdaniem Juszczaka przy niewielkich zamówieniach sprzedawcy mogą próbować pokrywać koszt opłaty samodzielnie, aby nie zniechęcać klientów, ale przy droższych przesyłkach częściej zostanie on uwzględniony w cenie końcowej.

- Przy drobnych zamówieniach sprzedawcy najpewniej wezmą 3 euro na siebie, żeby nie zniechęcać klienta, przy większych paczkach koszt częściej trafi do ceny końcowej. Natomiast jeśli towar będzie wartości 3 euro, trudno mówić o tym, że sprzedawca weźmie cło na siebie, bo oddałby towar za darmo - podkreśla.

Ekspert zwraca uwagę, że obecne rozwiązanie jest tylko etapem przejściowym. Po 2028 r. próg 150 euro ma zostać całkowicie zniesiony, a towary będą objęte standardowymi stawkami unijnej taryfy celnej.

SPRZEDAWCY MOGĄ PRZENIEŚĆ LOGISTYKĘ

Zdaniem Wojdas jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać wpływ nowych przepisów na rynek, jednak część firm przygotowywała się do zmian z wyprzedzeniem, rozwijając centra logistyczne w Unii Europejskiej.

- Taki model może ograniczać skutki nowych zasad. Towary trafiają najpierw do magazynu w Unii jako import realizowany w większej skali, a nie jako pojedyncze przesyłki B2C. Dzięki temu nie są objęte nowym cłem naliczanym od pozycji towarowych w przesyłkach kierowanych bezpośrednio do konsumentów. Dodatkową korzyścią jest krótszy czas dostawy, ponieważ zamówienie wysyłane jest już z magazynu znajdującego się na terenie Unii - wyjaśnia.

Ocenia, że nowe przepisy mogą nie zahamować napływu tanich produktów spoza UE, ale zmienią sposób ich sprowadzania. Zwraca również uwagę, że od 1 listopada 2026 r. wejdzie w życie kolejna zmiana - obowiązkowe identyfikatory produktu (PID) dla sprzedawców na odległość importowanych towarów.

Niezapomniane widok na zespół jezior, znany jako Krzyż Jezior Wdzydzkich lub Kaszubskie Morze. I kręgi w Odrach - polskie Stonehenge.



Atrakcje turystyczne



ELIZA CIEPIELEWSKA

Jakie atrakcje warto zwiedzić na Kaszubach? Ciekawym wyborem dla miłośników historii będą odwiedziny w muzeum w Będominie, gdzie Józef Wybicki - twórca polskiego hymnu narodowego - przyszedł na świat. To unikatowe miejsce, gdzie można zgłębić historię hymnu i naszego kraju.

Muzeum Hymnu Narodowego jest filią Muzeum Narodowego w Gdańsku. Znajduje się ono w historycznym dworze, który w XVIII wieku był własnością rodziny Wybickich. W pomieszczeniach muzeum zgromadzono eksponaty związane z historią rodziny Wybickich. Odwiedzający mogą zanurzyć się w interaktywnych wystawach, które przybliżają historię polskich emblemów narodowych oraz dzieje hymnu narodowego, Mazurka Dąbrowskiego, i przenoszą ich w czasy, gdy żył Józef Wybicki.

Prezentowane są także inne wersje hymnu z XIX wieku, pozytywki z melodiami „Mazurka Dąbrowskiego”, a także najstarsze nagrania polskich pieśni patriotycznych na płytach gramofonowych, w tym „Rota” czy „Boże, coś Polskę”.

KASZUBSKIE JEZIORA I WIEŻE WIDOKOWE

Przeglądając się Kaszubom z lotu ptaka, jezioro Wdzydze stanie się dominującym punktem krajobrazu. Ten zespół jezior, znany jako Krzyż Jezior Wdzydzkich, przyciąga swym pięknem. Przyroda i ukształtowanie jezior przypominają z góry krzyż, tworząc magiczny widok. Ukryte w tym kompleksie jeziora, takie jak Wdzydze, Radolne, Gołń, Jelenie i Słupinko, kryją w sobie piękno natury chronionej przez Wdzydzki Park Krajobrazowy.

Na Kaszubach znajdziesz nie tylko jeziora, ale i malownicze rzeki idealne dla turystyki kajakowej. Wda to jedna z najpopularniejszych. Wspaniałe krajobrazy oraz spokojne nurty stanowią doskonałe otoczenie dla początkujących i zaawansowanych kajakarzy.

Dwie wieże widokowe pozwalają zobaczyć rozległe tereny Kaszub z innej perspektywy. Wieża we Wdzydzach Kiszewskich ma blisko 36 metrów wysokości, oferując trzy platformy widokowe na różnych poziomach. Wieża w Przytarni, otwarta w 2020 roku, dostarcza zapierających dech w piersiach widoków na wysokości 27 i 37 metrów.

KASZUBSKIE STONEHENGE I MIEJSCA MOCY

Kaszuby skrywają również prawdziwe, ukryte skarby, które przeniosą cię w świat dawnych rytuałów i legend. Jednym z najbardziej fascynujących jest „polskie Stonehenge” w Węsiarach. To miejsce mocy i dawnych rytuałów, powstałe w II wieku p.n.e. Choć latwo minąć niepozorny drogowy skaz, warto tu zajrzeć.

Do dziś nie ustalono jednoznacznie, czym tak naprawdę są kamienne kręgi w Węsiarach - cmentarzyskiem, obserwatorium astronomicznym, a może miejscem zebrania dawnych plemion? Nie brakuje osób wierzących, że tajemnicze obiekty pozostawili po sobie przybysze z innych galaktyk. Archeolodzy są bardziej racjonalni i zgadzają się, że kręgi zostały zbudowane przez Gotów - północno-germański lud, który przywędrował na Kaszuby w II wieku p.n.e.

Kamienne kręgi w Węsiarach, choć nie tak spektakularne, jak Stonehenge, robią wrażenie. Średnica największego kręgu wynosi 26 metrów, a najbardziej okazałego kurhanu 16 metrów.

Wiele osób uważa, że to „miejsce mocy”, skupisko silnej energii korzystnie wpływającej na zdrowie. Pamiętaj jednak, że według kaszubskich legend wyniesienie choćby kamyka z tego magicznego miejsca może przynieść pecha!

Co ciekawe, na kamienne kręgi natkniesz się również w innych miejscowościach na Kaszubach. Podobne obiekty znajdują się w Odrach, Leśnie oraz Trątkownicy.

ZWIEDZANIE KOŚCIERZINY, KASZUBSKIE MUZEA I PIĘKNA PORCELANA

Kościerzyna to serce Kaszub, a tamtejsze muzea, takie jak Muzeum Kolejnictwa, Muzeum Ziemi Kościerskiej i Muzeum Akordeonu, ukazują wielowątkową historię miasta i regionu. Rynek i sanktuarium Matki Bożej Kościerskiej oraz Matki Boskiej Anielskiej są unikatowymi miejscami wartymi odwiedzenia podczas wycieczki w te okolice.

Obowiązkowym punktem wycieczki na Kaszuby są odwiedziny w Kaszubskim Parku Etnograficznym. Składające się z ponad 50 budynków muzeum przenosi nas w czasy XVII-XX wieku, prezentując wiejskie domostwa przeniesione z różnych zakątków Kaszub, Borów Tucholskich i Kociewia.

Jeśli lubisz nietypowe pamiątki z wakacji, to warto odwiedzić fabrykę porcelany w Lubianie. Sklep firmowy Zakładów Porcelany Stołowej Lubiana oferuje wyjątkowe wyroby, które zachwycą miłośników elegancji naczyń. To świetna okazja, by zakupić pamiątkę z podróży po Kaszubach.

TAJEMNICE KASZUBSKICH WIOSEK

Wizyta w wioskach Borsk i Juszki to okazja do przeniesienia się w czasie. Zachowana architektura drewniana przeniesie cię w XIX i XX wiek, a tradycje oraz atmosfera pozostawiają niezapomniane wrażenia. Poznawać Kaszuby można również na rowerach. Znakomicie oznakowane trasy rowerowe poprowadzą cię przez przepiękne tereny Kaszub. Zielony szlak „Dookoła Jezior Wdzydzkich” pozwoli zapoznać się z urokami Wdzydzkiego Parku Krajobrazowego.

Kaszuby: Jeziora, tajemnicze kręgi i wiele więcej

Kaszuby, malowniczy region pełen atrakcji, to doskonałe miejsce na wypoczynek. Od wizyty w Muzeum Hymnu Narodowego po odkrywanie urokliwych jezior - te miejsca na długo zapadają w pamięć każdego turysty. Kaszuby to wyjątkowy region kulturowy i geograficzny w północnej Polsce, będący częścią Pomorza Gdańskiego, słynący z pofałdowanego krajobrazu, malowniczych jezior oraz unikatowej, żywej kultury i języka kaszubskiego.

Polskie atrakcje

Violetta Villas słynęła ze swojej kapryśności i uciążliwości.

Ei

Gwiazdy w kinie

Violetta Villas

- od sławy do zapomnienia

Violetta Villas nie żyje od blisko 15 lat, ale jej barwne i ekscentryczne życie regularnie wraca na łamy prasy. W listopadzie premierę będzie miał film „Violetta Villas” z Sandrą Drzymalską w roli głównej.

Jej śmierć szybko stała się pożywką opinii publicznej. Diwa, która podbiła Las Vegas, odchodziła zapomniana i zaniedbana. Nawet po prawie 15 latach trudno jednoznacznie ocenić, kto zawinił, doprowadzając ją do takiego stanu.

AGATA SZYMBORSKA

Już 27 listopada 2026 roku do kin trafi długo oczekiwany (i jeszcze dłużej produkowany) film „Violetta Villas” z Sandrą Drzymalską w roli kapryśnej diwy. Obraz zapowiada się obiecująco, bo współtworzą go najbliżsi piosenkarki: syn Krzysztof Gospodarek z żoną. Nie oznacza to jednak, że wizerunek diwy z Lewina Kłodzkiego będzie cukierkowy i wygładzony. Przypomnijmy, że sam Krzysztof Gospodarek poznał matkę dopiero jako

kilkulatek, bo ta zarabiała na życie, a dziecko oddała matce.

- To piękna pieśń o tęsknocie do czasów, które minęły, a tkwią w naszej pamięci jako najpiękniejsze chwile, do których wracamy z rozrzewnieniem. Mało kto w trakcie słuchania utworu nie poczuje takiej wewnętrznej tęsknoty: niezależnie czy to kobieta czy mężczyzna. Ja również do takich osób należę - tak komentował Krzysztof Gospodarek pierwszy teaser filmu o matce i wykorzystanie w nim piosenki „Do Ciebie Mamo”.

Wygląda na to, że data premiery filmu zbiegnie się z 15. rocznicą odejścia Villas.

ŚMIERĆ VIOLETTY VILLAS

Violetta Villas zmarła 5 grudnia 2011 roku w Lewinie Kłodzkim, a jej śmierć szybko stała się pożywką opinii publicznej. Diwa, która podbiła Las Vegas, odchodziła zapomniana i zaniedbana. Nawet po prawie 15 latach trudno jednoznacznie ocenić, kto zawinił, doprowadzając ją do takiego stanu. Opiekunka Villas Elżbieta Budzyńska dostała co prawda krótki wyrok, ale potem winą obarczyła jedynego syna gwiazdy Krzysztofa Gospodarkę. Trudno po latach rozwiać emocjonalne stosunki między obydwojgiem.

PODBIŁA LAS VEGAS, POPADŁA W UZALEŻNIENIA

Violetta Villas w latach 60., a potem 80. XX wieku była absolutną gwiazdą estrady. Podbiła Las Vegas, występowała tam w słynnych „shows”, zauroczyła podobno pewnego bogatego Amerykanina. W latach 70., gdy wróciła na stałe do Polski, zaliczyła gorszy okres w karierze, związany między innymi początkującym uzależnieniem od leków oraz narkotyków, co opisała m.in. Iwona Kienzler w książce „Baśń bez happy endu”. Miało to początek właśnie w Stanach Zjednoczonych, gdy cierpiała na migreny, nie zawsze dobrze znosząc pracę do rana na scenach kasyn. Wtedy uśmierzano jej ból medykamentami, z czasem i narkotykami.

VIOLETTA VILLAS KONTRA ZOFIA CZERWIŃSKA

Violetta Villas wróciła do USA, ale już na własnych warunkach, występując z polskimi artystami, którzy zarabiali w Stanach nieźle kokosy. Już po śmierci gwiazdy aktorka Zofia Czerwińska udzieliła wywiadu, w którym wyznała, że Villas... spoliczkowała ją na scenie. Zaczęło się od tego, że diwa „opiła się czegoś już w samolocie” (słowa Czerwińskiej) i występy były zagrożone. Czerwińska wymyśliła więc, że zagrają bez niej. Po dobrych recenzjach Villas miała się zdenerwować i stwierdzić, że jednak zagra z ekipą z Polski, tylko że aktorka miała najpierw „budować napięcie” i zasugerować publiczności, że występ Violetty jest łaską.

- (...) wymyśliła, że zapowiadając ją, mam zbudować odpowiednie napięcie. Mianowicie powiedzieć, że gwiazda jest niestety niedysponowana, ale aby nie zawieść państwa oczekiwań - tu miał mi się łamać głos - jednak zaśpiewa. Specjalnie dla cudownej polonijnej publiczności - tu już miałam łkać. Na to, pośród burzy braw, wychodziła Villas - opisywała Czerwińska w rozmowie z „Repliką”.

Wszystko szłoby dobrze, póki samej Zofii Czerwińskiej nie znudziłoby się udawanie, więc któregoś razu niezbyt dobrze przyłożyła się do swojej części, co rozjuszyło Villas.

- Łkałam, ona wychodziła, publiczność wiwatowała. Jeden wieczór, drugi, trzeci, czwarty... Zaczęło mi się nudzić i przy piątym czy szóstym razie już się tak nie przykładalam do tego budowania napięcia. Schodzę ze sceny, mijam ją, a ona do mnie nagle, że zbyt sztucznie łkałam i że to jest skandal - i normalnie mi przyłała! Dała mi w mordę. (...) - opisywała Czerwińska.

Sama Czerwińska nie miała wyjścia, musiała zostać z ekipą w Stanach, bo powrót do Polski nie był wcale taki łatwy. Potem nie chciała już chwalebnie wypowiadać się o Villas, a po śmierci diwy raczej ironizowała z jej dziwactw. Violettę Villas pochowano na Powązkach, a Zofię Czerwińską - na warszawskim Cmentarzu Północnym.

FOT. MARCIN OLICA SOTO

Kultura



Liliowce uwielbiają stanowiska słoneczne i właściwie tylko na takich powinny być sadzone.



Na działce,
na balkonie

Liliowce są piękne, łatwe w uprawie i wytrzymałe

Liliowce uważane są za jedne z piękniejszych bylin ogrodowych. Ich dorodne, różnokolorowe kwiaty stroją ogrody aż do jesieni. Mimo że nie są to rośliny trudne w uprawie, zobacz, jakie zapewnić im warunki, by zdobiły ogród przez lata. Liliowce to królowie lata i choć każdy z ich kwiatów pozostaje otwarty tylko jeden dzień, następnego dnia zostaje zastąpiony kolejnym.

KATARZYNA JÓZEFOWICZ

Aby było ich jak najwięcej, a kwitnienie trwało jak najdłużej, warto usuwać przekwitłe kwiaty, bo nie tylko szpecą roślinę, ale też sprzyjają infekcjom i spowalniają rozwój kolejnych kwiatów.

Po zakończonym kwitnieniu należy też usuwać całe pędy kwiatostanowe, wycinając je tuż nad ziemią (wyrwanie pędów może spowodować uszkodzenie rośliny). Dzięki temu nie zawiążą się owoco-

stany, a roślina nie będzie musiała tracić energii na tworzenie nasion i będzie mogła skupić się na rozwoju bryły korzeniowej oraz liści, co w kolejnym sezonie zaowocuje jeszcze obfitszym kwitnieniem.

DLACZEGO LILIOWIEC NIE KWITNIE?

Te wszystkie zabiegi są bardzo pomocne w utrzymaniu dobrej formy liliowców, ale tylko wtedy, gdy roślina kwitnie. A co zrobić, jeśli kwiatów nie ma? Wprawdzie u liliowców zdarza się to dość rzadko, ale jednak

się zdarza, więc warto wiedzieć, co może być przyczyną takiej sytuacji. Oto najczęstsze przyczyny problemów z kwitnieniem liliowców. Uwaga: nie mylmy liliowców i lili. Choć ich kwiaty są nieco podobne, to różne rośliny i mają zróżnicowane wymagania.

ROZMNAŻANIE LILIOWCÓW

Pierwszym powodem braku kwiatów u liliowców może być podział roślin. Wprawdzie liliowce bez problemu można rozmnażać przez podział i z dużych kęp uzyskać wiele sadzonek, ale trzeba liczyć się z tym, że czasami po zabiegu rośliny potrzebują trochę czasu, aby się zregenerować, wzmocnić i odbudować system korzeniowy. Niektóre po podzieleniu kwitną już w kolejnym sezonie, inne mogą nie kwitnąć nawet przez 2-3 lata. Jeśli jednak wyglądają zdrowo i niczego im nie brakuje, nie powinniśmy się martwić, tylko uzbroić w cierpliwość.

WARTO ODMŁADZAĆ

Brak kwiatów lub słabe kwitnienie zdarza się czasem także u starszych, mocno rozrośniętych egzemplarzy. Duże zagęszczenie roślin powoduje u nich słabsze zawiązywanie pąków kwiatowych, dlatego jeśli zaobserwujemy u rozrośniętych i mocno zagęszczonych liliowców słabsze kwitnienie, powinniśmy je odmłodzić przez podział kęp (najlepiej wiosną). Możemy też odmładzać liliowce profilaktycznie co 5-6 lat, bo chociaż na jednym stanowisku mogą pozostać nawet kilkanaście lat i dłużej, z czasem nadmiernie się zagęszczają, słabiej kwitną i wyczerpują składniki odżywcze z podłoża.

OSTROŻNIE Z NAWOŻENIEM

Na brak kwiatów u liliowców może mieć też wpływ niewłaściwe nawożenie roślin. Rośliny z reguły nie są wymagające i często zadowolają się tym, co jest dostępne w podłożu bez dodatkowego nawożenia. Jeśli jednak chcemy, aby były silne i obficie kwitły, możemy je od czasu do czasu nawozić, ale ostrożnie, gdyż źle znoszą przenawożenie i zasolenie podłoża. Musimy też pamiętać, że jeśli do ich zasilania wykorzystamy nawozy z dużą zawartością azotu, spowodujemy silny rozwój liści i brak kwiatów. Dlatego unikajmy nawozów uniwersalnych lub dla roślin zielonych (w nich zwykle zawartość

azotu jest wyższa), a wybierajmy nawozy dla roślin kwitnących, bogate w potas i fosfor, czyli pierwiastki odpowiedzialne m.in. za bujne kwitnienie.

KOCHAJĄ SŁONECZNE RABATY

Brak kwitnienia może się też zdarzyć u liliowców, które rosną w dużym zacieleniu. Wprawdzie rośliny sporo zniosą i nawet przy niedoborze światła mogą kwitnąć, ale ponieważ z natury kochają słońce, w pełnym cieniu nie będą czuły się dobrze, co mogą manifestować słabym kwitnieniem lub brakiem kwiatów.

CHOROBY I SZKODNIKI LILIOWCÓW

Przyczyną słabego kwitnienia liliowców mogą być też szkodniki i choroby, bo choć rośliny na ogół są na nie odporne, czasami i one padają ofiarą patogenów i szkodników. Jeśli więc zobaczymy wygryzione liście lub zdeformowane pąki kwiatowe, szukajmy szkodników (np. larw, jaj, dorosłych owadów) i w razie potrzeby zastosujmy przeciwko nim odpowiedni środek ochrony roślin. Podobnie powinniśmy postąpić, jeśli na liściach liliowców dostrzeżemy niepokojące zmiany w postaci przebarwień, plam lub smug, które mogą świadczyć o rozwoju choroby (głównie grzybowej, jak np. rdza).

Świat roślin

Gabriela i Krzysztof Królowie na swojej ekologicznej plantacji borówki amerykańskiej w Brześciu.



FOT. KAMIL BIEŁUSZEWSKI, FREEPIK

Borówka z Brześcia podbija Szwajcarię

Gabriela Król: - Odkąd jem borówkę regularnie, nie mam problemów z anemią. Borówka amerykańska zawiera dużo antocyjanów - antyoksydantów chroniących komórki przed stresem oksydacyjnym i spowalniających starzenie.

ANNA GWÓZDŹ

W Brześciu, w gminie Bliżyn, w województwie świętokrzyskim na 30 hektarach rośnie borówka amerykańska, która trafia głównie na eksport do Szwajcarii.

Plantację prowadzą Gabriela i Krzysztof Królowie - choć zaczęli od zupełnie innej uprawy.

Na początku były ziemniaki. Gleba w Brześciu okazała się na nie zbyt kwaśna. - Gdy posadziliśmy na pół metra, tyle samo zebraliśmy - wspomina Gabriela Król. Uznała uprawę za nieopłacalną i szukała alternatywy.

Rozwiązanie przyszło z uczelni. Doktor Kazimierz Pliszka, wykładowca w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, przywiózł w latach osiemdziesiątych sadzonki borówki amerykańskiej ze Stanów Zjednoczonych. Pani Gabriela była jego studentką. Pamięta metrową gałąź obsypaną niebieskimi owocami, którą wykładowca przyniósł na zajęcia.

- Wszyscy pytali: „co to jest?”, a potem: „jakie to dobre!” - śmieje się.

Gleba, która nie sprzyjała ziemniakom, dla borówki okazała się idealna. 43 lata temu państwo Królowie posadzili pierwsze 150 krzewów.

Rosną do dziś w przydomowym sadzie i wciąż owocują.

Dziś niemal cała produkcja z tej plantacji trafia za granicę, głównie do Szwajcarii. Gospodarstwo ma podwójny certyfikat ekologiczny - polski i szwajcarski.

Zbiór odbywa się ręcznie, bez oprysków. Na plantacji celowo zostają gałęzie i kamienie, a dla ptaków są budki legowe.

Borówka amerykańska różni się od leśnej jagody - ma jasny, zielonkawo-białawy miąższ i po rozmrożeniu nie rozpada się. Nie brudzi rąk nawet po roznicieniu.

To także owoc o wysokiej wartości odżywczej. Zawiera dużo antocyjanów - antyoksydantów chroniących komórki przed stresem oksydacyjnym i spowalniających starzenie. Działa przeciwzapalnie, wspiera odporność, może obniżyć ryzyko chorób serca. Pomaga też w koncentracji i pamięci, dlatego poleca się ją osobom pracującym umy-

słowo i seniorom. Błonnik zawarty w owocach wspomaga trawienie, a niski indeks glikemiczny sprawia, że borówka jest bezpieczna dla diabetyków. Wspiera również wzrok, chroniąc siatkówkę przed światłem i wolnymi rodnikami.

Sama pani Gabriela przekonuje się o tym na własnym przykładzie. - Odkąd jem borówkę regularnie, nie mam problemów z anemią, choć kiedyś miałam bardzo słabe wyniki - mówi. Dodaje, że w Japonii sok z borówki wysokiej stosuje się jako wsparcie dla wzroku.

W kuchni państwa Królow borówka pojawia się przez cały rok. Pani Gabriela robi dżemy z minimalną ilością cukru - na 3 kilogramy owoców przypada zaledwie 150 gramów słodzika. Dla diabetyków przygotowuje wersje całkowicie bezcukrowe.

Stałym punktem menu są pierogi z borówką. Ciasto powstaje z mąki, wody, soli i odrobiny tłuszczu, zalane wrzątkiem, żeby nie wysychało i nie pękało. Nadzienie to owoce bez dodatku cukru, całość podawana ze śmietaną.

Borówka trafia też do dań wytrawnych. - Kiedyś miałam gości, nie wiedziałam, co przygotować, a zrobiłam wykwintny sos borówkowy z chili, papryką i cebulką. Wszystko zależy od naszej wyobraźni - mówi gospodyni.

Borówka amerykańska to owoc bogaty w antocyjany, witaminę C i błonnik - wspiera odporność, poprawia pamięć i koncentrację oraz korzystnie wpływa na wzrok i pracę jelit. Ze względu na niski indeks glikemiczny jest bezpieczna dla diabetyków, ale mimo to warto jeść ją z umiarem. Osoby przyjmujące leki przeciwzakrzepowe (np. warfarynę) powinny uważać na większe ilości borówek, ponieważ zawierają witaminę K, która może osłabiać działanie tych leków, a osoby ze skłonnością do kamieni nerkowych powinny ograniczyć spożycie ze względu na zawartość szczawianów.

WILGOTNE CIASTO CYTRYNOWE Z BORÓWKAMI

Składniki: 200 g borówek, 2 niewoskowane cytryny, 100 g mąki pszennej, 200 g miękkiego masła, 1/2 szklanki kefiru, 3 jajka, 1/2 szklanki cukru, 1 opakowanie cukru wanilinowego, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, cukier puder do dekoracji.

Piekarnik nagrzej do 180°C. Cytryny dokładnie umyj, zetrzyj z nich skórkę i wyciśnij sok. Miękkie masło utrzyj z cukrem, skórką cytrynową i łyżką soku przez około 3 minuty. Dodawaj po jednym jajku, cały czas miksując, następnie wlej kefir. Stopniowo wsypuj mąkę, cukier wanilinowy i proszek do pieczenia, mieszając tylko do połączenia składników. Borówki umyj, osusz, dodaj do masy i delikatnie wymieszaj łyżką. Ciasto przełóż do keksówki wyłożonej papierem do pieczenia. Piecz około 40 minut, do suchego patyczka. Po wystudzeniu posyp cukrem pudrem.

SOS BORÓWKOWY DO MIĘSA

Składniki: 1 szklanka świeżych lub mrożonych borówek, 1 łyżeczka masła, 1/2 małej czerwonej cebuli, drobno posiekanej, 1 łyżka octu balsamicznego lub czerwonego wina, 1/3 szklanki wody lub bulionu (drobiowego/wołowego), 1 łyżeczka miodu lub pół łyżeczki słodzika (opcjonalnie), szczypta soli i pieprzu, opcjonalnie: 1 gałązka tymianku.

Na patelni rozpuść masło i zeszklij cebulę. Dodaj borówki i duś przez 2-3 minuty. Wlej ocet balsamiczny lub wino, gotuj 1 minutę, by odparować alkohol. Dodaj wodę lub bulion, gotuj całość na małym ogniu przez 5-7 minut, aż borówki zmiękną. Dopraw miodem/słodzikiem, solą, pieprzem i ewentualnie tymiankiem. Możesz zostawić sos z wyraźnymi owocami lub lekko go zblendować. Pasuje do pieczonego mięsa i serów.

PIEROGI Z BORÓWKAMI

Składniki na ciasto: 500 g mąki pszennej, ok. 250 ml ciepłej wody, 2 łyżki oleju, szczypta soli. **Farsz:** 3 kg borówek (lub mniej, w zależności od potrzeb), 150 g cukru lub słodzika (przeciwnicy cukru mogą nie słodzić). Do podania: śmietana 18%, cukier lub słodzik do smaku.

Z mąki, wody, oleju i soli zagnieć elastyczne ciasto. Odstaw na 15 minut, by odpoczęło. Borówki wymieszaj z cukrem lub słodzikiem - wedle uznania. Ciasto rozwałkuj cienko, wycinaj kółka. Na każde nakładaj farsz i zlepiaj brzegi. Gotuj pierogi partiami w osolonym wrzątku przez ok. 3-4 minuty od momentu wypłynięcia. Podawaj ze śmietaną - możesz ją posłodzić cukrem lub słodzikiem, w zależności od preferencji. Na koniec dodaj kilka borówek dla ozdoby.



Wilgotne ciasto cytrynowe z borówkami



Pierogi z borówkami od Gabrieli Król



Sos borówkowy do mięsa

Krzyżówka panoramiczna

napisany przez Jacka Cygana	wojskowy bęben		sejmowa część mszy świętej	gruba kotara	synowie Uranosa i Gai	szal jak wąż	uchwyt ślusarski		roślina podzwrotnikowa		plytki podłogowe bałtycki żaglowiec		pomocnik kelnera		rym niedokładny		fornir		Ludwik Jerzy, poeta		rodzaj wyścigu ojculek
drewniane buty										15			szkopuł w desce				część kape-lusza				
		1				był nim Otello					zasła-niane kotarą				przy-rząd obser-wacyjny		rów obronny				
lichy wier-szyk							owoc połud-niowy zwój			16			zbu-dował arkę				kuzyn żurawia kabza			2	
						legen-darny ojciec Wandy					biała szata kapłana				na ekranie laptopa						
przy-roda						w oponie	perskie lub sokole				akt prawny uchwalany w Sejmie		Teren-tiew niechęć						składana podczas tarła		poetycko o łanie
owoc egzoty-czny																					
karcz																					
kurka wodna	kwota za usługę																				
miejska zieleń																					
lokum dla pilota																					
wspina się na Rysy																					
chorobliwe zwidy	nawóz organiczny																				
narzuta na tapczan																					
wstążka we włosach																					
płynny miód																					
Jurand ze Spychowa																					
polska firma kosme-tyczna																					
piłarka w tartaku																					
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

ROZWIĄZANIE: BOGACTWEM BIEDNEGO SĄŁZY.

KSIĄŻKI

Uwielbiał skumbrie w tomacie i podróżował zaczarowaną dorożką

Konstanty Ildefons Gałczyński słynął z tego, że miał oryginalne, oparte na absurdzie, poczucie humoru. Był wyjątkowo utalentowany, pisał zielonym atramentem, z pasją cytował Szekspira i... nie wylewał za kołnierz.

WIESŁAW PIERZCHAŁA

To właśnie on pokazał, ile nonsensu jest w poezji i ile poezji w nonsensie. Tak twierdził Leopold Staff, zaś Jerzy Turowicz uważał, że był poetą z bożej łaski.

Artykułem pod takim tytułem pożegnał go na łamach „Tygodnika Powszechnego”, bowiem był święcie przekonany, że Gałczyński nie przeżył II wojny światowej.

Ten zaś nie tylko żył, lecz cieszył się dobrym zdrowiem - był krzepki, a nawet agresywny.

Doszło do tego, że tak dzielił znanego historyka literatury Kazimierza Wykę, że ten zanurkował w zaspię śnieżnej, zaś profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego tak pacnął w stołowie, że twarz nieszczęsnego wykładowcy akademickiego znalazła się w talerzu z rosółem.

Barwne dzieje autora tak znanych utworów, jak „Ser-

wus madonna”, „Skumbrie w tomacie” czy „Zaczarowana dorożka” poznamy dzięki frapującej, z zacięciem napisanej biografii Mariusza Urbanka „Gałczyński. Kanarek w klatce” wydanej przez Iskry.

Tytuł książki to nawiązanie do zjazdu literatów w 1950 roku, kiedy przodownik socrealizmu Adam Ważyk zapelował do Gałczyńskiego, aby w swoich wierszach urwał głowę kanarkowi, czyli żeby przestawił się z literatury burżuazyjnej na socjalistyczną. I taką otrzymał odpowiedź: „Owszem, kanarkowi można łeb ukłócić, ale wtedy wszyscy zobaczą klatkę”...

Przed wojną Gałczyński nie został przyjęty do lewicowych „Wiadomości Literackich” Mieczysława Grydzewskiego, więc związał się

z prawniczym tygodnikiem „Prosto z Mostu” Stanisława Piaseckiego. Stąd jego niechęć do Tuwima, Słonimskiego i twórców z ich kręgu. „Miała matka trzech synów, bardzo dziwna kobita, jeden był ślepy, drugi głuchy, trzeci też skamandryta” – dworo- wał sobie z adwersarzy.

Kulminacją tej antypatii stał się głośny, kontrowersyjny, budzący wiele emocji list „Do przyjaciół „Prosto z Mostu”, w którym obrzucił inwektywami nieprzyjaciół z „Wiadomości Literackich”. Wprawdzie Tuwim ostro mu odpowiedział artykułem, ale w ostatniej chwili zrezygnował z jego publikacji.

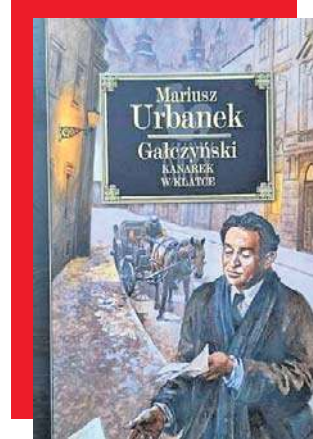
Podczas wojny autor „Pieśni o żołnierzach z Westerplatte” był osadzony w niemieckim obozie jenieckim. Po jej zakończeniu przez rok nie wracał do kraju. W tym czasie dopuścił się... bigamii, bowiem ożenił się, mimo że w domu czekała na niego kochająca żona Natalia. Wybranką poety została Lucyna Wolanowska, z którą wiosną 1945 roku wziął ślub, po czym porzucił ją i związał się z Marią Stobiecką zwaną Marutą.

To z nią wrócił do Polski i stanął przed obliczem Natalii, która po piekielnej awanturze pogoniła rywalkę i w relacjach między małżonkami wszystko wróciło do normy.

Jeśli zaś chodzi o Marutę, to stała się pierwowzorem nawiedzanej Hermenegildy Kociubińskiej. Jej przygody można było poznać w ramach Teatryku Zielona Gęś na łamach „Przekroju”, z którym poeta współpracował.

Niestety, wkrótce wdał się w gorący romans z nowym ustrojem. Zaczął opiewać Stalina, Lenina i Armię Czerwoną, zaś Miłoszowi, który zdecydował się na emigrację, dał odprawę „Poematem dla zdrajcy”. Przyszły noblista odpowiedział „Zniewolonym umysłem”, w którym Gałczyński

wystąpił jako Delta, czyli trubadur i błazen na dworze czerwonego króla.



DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

AUTOREKLAMA

Q604983220A

BIURO OGŁOSZEŃ

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 127

Ogłoszenia telefoniczne: 800-472-852, 42 647-28-52

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIMY osoby do sprzątnięcia zakładu produkcyjnego w Strykowie (możliwość dowozu). Mile widziane orzeczenie o niepełnosprawności, 660-521-529

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

Zdrowie

INTERNA

WIZYTY domowe, 695-412-061

Usługi

AGD RTV FOTO

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

INSTALACYJNE

ELEKTRYK, 693-741-682

0011457249

REKLAMA

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń, Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez internetowe biuro ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net



Konstanty Ildefons Gałczyński z żoną Natalią.

FORMUŁA 1

Pracują nad lepszymi rozwiązaniami dla kierowców wyścigówek

Rząd Indii pracuje nad rozwiązaniem problemów podatkowych i regulacyjnych, aby Formuła 1 powróciła do tego kraju.

JAN HOFMAN

Władze Indii planują, by zawody powróciły na tor Buddh International Circuit na obrzeżach Nowego Delhi w 2028 roku. Został zaprojektowany przez legendarnego architekta Hermanna Tilke i powszechnie uchodzi za jeden z ciekawszych „nowożytnych” obiektów w kalendarzu. Mimo

braku wyścigów F1, obiekt nie niszczy – w 2023 roku z powodzeniem gościł m.in. motocyklowe mistrzostwa świata MotoGP, co udowodniło, że infrastruktura wciąż spełnia najwyższe standardy bezpieczeństwa.

W yścig w Indiach został usunięty z kalendarza w 2014 roku. Indyjskie Grand Prix zadebiutowało w 2011 roku, ale zostało odwołane po trzech latach startów z powodu sporów regulacyjnych i podatkowych. Powodem były podatki, bowiem wyścigi F1 w najludniejszym państwie świata nie miały preferencyjnego traktowania jako sport, lecz były uważane za wydarzenie rozrywkowe, przez co FIA musiała płacić większe podatki.

Według doniesień agencji Reuters władze kraju utwo-

rzyły już nawet specjalną komórkę w tej sprawie.

Minister sportu Mansukh Mandaviya spotkał się niedawno z interesariuszami, w tym potencjalnymi właścicielami toru, Adani Group, oraz przedstawicielami krajowej federacji sportów motorowych i zapowiedział powołanie zespołu zadaniowego w celu przywrócenia wyścigu do kalendarza Formuły 1.

Zespół zadaniowy przeanalizuje wyzwania wpływające na odrodzenie i rozwój sportów motorowych w kraju, w tym Formuły 1, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii podatkowych, aspektów regulacyjnych i infrastrukturalnych – poinformowało źródło Reutersa w ministerstwie.

W skład zespołu zadaniowego wejdą przedstawiciele indyjskich organów podatkowych. Według Reutersa wspomniana komórka ma skoncentrować się na sprawach związanych z regulacjami prawnymi oraz podatkowymi, a także infrastrukturą.

Szef Formuły 1 Stefano Domenicali w ostatnim czasie potwierdził „duże zainteresowanie” powrotem do Indii, ale podkreślił równocześnie, że konieczne jest „odrobienie znacznej pracy domowej”.

– Musimy zrobić właściwe rzeczy – ponownie znaleźć odpowiednich promotorów, nawiązać odpowiednią współpracę i znaleźć właściwy moment, co nie nastąpi w bardzo krótkim czasie” – powiedział Domenicali w wywiadzie dla indyjskiej platformy streamingowej FanCode.



Andrea Kimi Antonelli i jego Mercedes

Blisko półtora tysiąca spotkań w fazie zasadniczej rozgrywek National Hockey League

NHL wprowadza rewolucyjny format rozgrywek: sezon 2026/2027 będzie najdłuższym w historii pod względem liczby spotkań.

Kolejny sezon hokejowej NHL rozpocznie się już 29 września ze względu na najbardziej rozbudowany terminarz w historii – ogłosiła liga. Do 10 kwietnia w fazie zasadniczej 32 zespoły rozegrają po 84 mecze, co da łączną liczbę 1344. Play off zacznie się w kolejnym tygodniu.

Ostatnia edycja ruszyła 7 października, a każdy z zespołów rozegrał po 82 spotkania.

Decyzja o przyspieszeniu startu oraz zwiększeniu liczby

meczów z 82 do 84 dla każdej ekipy została uzgodniona przez właścicieli drużyn i zawodników w ostatniej rundzie rozmów na temat zbiorowego układu pracy. Celem jest wydłużenie przerwy między decydującymi meczami o Puchar Stanleya i draftem pod koniec czerwca.

POTRZEBOWALI SIĘDMIU SPOTKAŃ

W 2024 roku Florida Panthers i Edmonton Oilers rozegrali aż siedem meczów, walcząc o Puchar Stanleya. Ich rywalizacja do czterech zwycięstw rozstrzygnęła się dopiero 24 czerwca, a już cztery dni później miał miejsce

draft, czyli proces wyboru nowych, obiecujących zawodników z lig juniorskich, akademickich i zagranicznych.

Obecni mistrzowie NHL – Carolina Hurricanes – w meczu otwarcia sezonu zasadniczego podejmą drużynę Florida Panthers, najlepszą w dwóch wcześniejszych sezonach. Będzie to starcie gigantów, którzy zdominowali ostatnie lata zmagania na amerykańskich i kanadyjskich lodowiskach. Mecz rozpocznie się wcześniej, o godzinie 17.

29 września zagrają także (o godzinie 20) Toronto Maple Leafs, a odwiecznym rywalem Montreal Canadiens. Wieczorem nowy trener



W NHL emocji nie brakuje.

Mike Babcock i Edmonton Oilers podejmą Vancouver Canucks, którzy mają nowego trenera rezerwowego, Manny'ego Malhotrę.

W EUROPIE

NHL wraca też do Europy. Sezon 2026–27 przyniesie kibicom na Starym Kontynencie aż cztery spotkania ligowe rozegrane poza Ameryką Północną: dwa w Helsinkach i dwa w Düsseldorfie. Carolina Hurricanes zmierzą się

z Seattle Kraken 12 i 14 listopada na hali Veikkaus Arena w stolicy Finlandii.

Z kolei w hali PSD Bank Dome w Düsseldorf, rozegrane zostaną dwa mecze ligowe w ramach NHL Global Series Germany. Ottawa Senators zmierzą się z Chicago Blackhawks 18 i 20 grudnia.

Faza zasadnicza potrwa do 10 kwietnia, a tydzień później rozpocznie się walka w systemie play-off, która wyłoni kolejnego zdobywcę naj-

cenniejszego trofeum w hokeju.

Zwiększenie liczby meczów do 84 to powrót do formatu, który NHL testowała już w latach 1992–1994. Wówczas dwa dodatkowe spotkania miały charakter „neutralny” i były rozgrywane w miastach niemających swojej drużyny w lidze, co służyło popularyzacji dyscypliny na nowych rynkach. Warto również wspomnieć, że w przeciwieństwie do dynamicznych zmian w hokeju, inne dyscypliny często borykają się z kryzysami wizerunkowymi – o czym świadczą m.in. protesty wokół decyzji MKOl.

To dopiero drugi raz, kiedy rozgrywki NHL ruszą przed początkiem października. 29 września 2007 roku na inaugurację sezonu Anaheim Ducks i Los Angeles Kings zmierzali się wtedy w Londynie.

JAN HOFMAN

**WOJCIECH KOWALCZYK, ZWANY PO PROSTU „KOWALEM”, W POLSKIEJ PIŁCE WZIĄŁ SIĘ ZNIKĄD
I ZADOMOWIŁ SIĘ W NIEJ NA ZAWSZE.**

„Kowal” – chłopak z warszawskiego Bródna, który podbił Barcelonę

Wojciech Kowalczyk, pseudonim „Kowal”, lat 56, piłkarz, grający na pozycji napastnika, srebrny medalista z Barcelony (1992)

JACEK KMIECIK

Wojciech Kowalczyk był samorodnym talentem, który – jak to drzewiej bywało – kopnął piłkę z kolegami z osiedla, a że miał do niej smykałkę zaczął grać najpierw w osiedlowym klubie – Olimpii Warszawa na Woli, skąd przeniósł się bliżej domu do klubu z Bródna – Poloneza Warszawa. Tam wypatrzył go Janusz Olędzki i przyprowadził w 1990 roku do Legii, która w okresie transformacji przeżywała trudny czas i była w kadrowej rozsypce. Stąd łatwiej było „Kowalowi” przebić się do pierwszego składu i rozpocząć marsz na szczyt. Miał zastąpić na Łazienkowskiej idola kibiców – Romana Koseckiego, który akurat odszedł do Galatasaray Stambuł. I to mu się bez problemu udało.

Zaliczył „wejście smoka” do jednego z największych i najbardziej utytułowanych klubów w Polsce. Sprytem, szybkością i nietuzinkowym zwodem zaczął ciągnąć Legię w górę. W rewanżowym meczu ćwierćfinału Pucharu Zdobywców Pucharów strzelił dwa gole przyszłemu mistrzowi Serie A – Sampdorii Genua z Roberto Mancinim i Gianluca Vialim. Zaliczył też bramkę półfinale przeciw Manchesterowi United sir Alexa Fergusona. To pozwoliło mu zadomowić się w reprezentacji młodzieżowej Janusza Wójcika, z którą pojechał na igrzyska olimpijskie 1992 w Barcelonie. I tam w duecie z Andrzejem Juskowiakiem stworzył atak marzeń, który poprowadził Białą-Czerwoną do finału turnieju na Camp Nou, gdzie w obliczu króla Hiszpanii Juana Carlosa I i 90 tysięcy widzów

po niezwykle emocjonującym meczu przegrali z gospodarzami 2:3, w składzie których grał między innymi Luis Enrique.

Srebrny medal olimpijski w Barcelonie stworzył „Kowalowi” bramy do hiszpańskiej LaLiga. Wcześniej jednak próbował „zmienić sztyld” drużyny Wójcika z olimpijskiej na pierwszą reprezentację i pójść za ciosem, co nie spotkało się z akceptacją PZPN.

W Betisie Sewilla, choć zaczął z wysokiego C furory nie zrobił, wka-drze był liderem, ale czekał na „Wuja” z Barcelony i dopiero po czterech latach doczekał się swojego mentora z olimpijskiej.

Często zarzucano mu niesportowy tryb życia i to w głównej mierze miało przyczynić się do zmarnowania talentu.

Aktualnie występuje w roli piłkarskiego eksperta. Jego opinie głównie dotyczą Legii, reprezentacji Polski i ligi hiszpańskiej. Internauci często w swoich komentarzach zarzucają, że „złote myśli” wygłaszane przez „Kowala” nastawione są wyłącznie na wzbudzenie emocji i wywołanie kontrowersji.

– Jestem inteligentny, mimo że by-dło może uważać inaczej. Człowiek musi wiedzieć co robić, za kim podą-żać, żeby była oglądalność – wyjaśnia swoje „dziennikarskie” credo.

Po zakończeniu kariery Wojciech Kowalczyk zaczął pracę jako ekspert piłkarski w mediach sportowych.

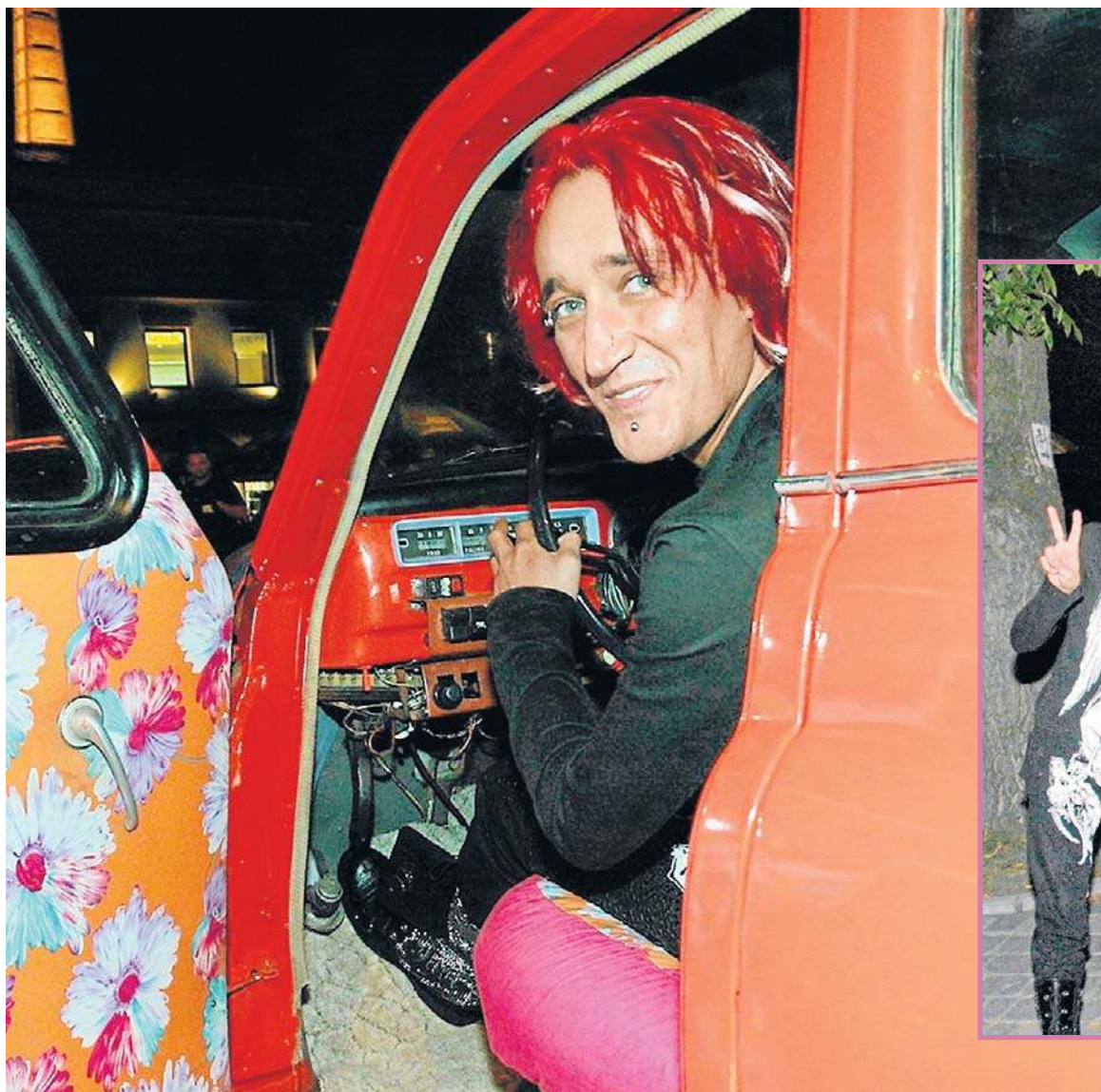


FOT. MIKOŁAJ SUCHAN



Wiśniewski uczestniczył w niemieckich eliminacjach do Eurowizji 2003 oraz rozważał udział w maltańskich, ukraińskich bądź austriackich eliminacjach do konkursu Eurowizji w 2005 r.

Michał Christian Wiśniewski urodził się 9 września 1972 w Łodzi. Od 1994 wokalista i lider zespołu Ich Troje, który założył z Jackiem Łągwą. Z zespołem nagrał i wydał jedenaście albumów studyjnych. Dwukrotnie reprezentował Polskę w Konkursie Piosenki Eurowizji (2003, 2006).



Właścicielem ilu samochodów był dotychczas Michał Wiśniewski?

KRZYSZTOF POŁASKI

Michał Wiśniewski to postać, której przedstawiać nie trzeba chyba nikomu. Charyzmatyczny lider Ich Troje od lat jest jedną z największych gwiazd polskiego show-biznesu, a jego życie mogłoby posłużyć za scenariusz kilku filmów!

W ostatnich latach Telewizja Polska nie rozpieszczęła fanów motoryzacji. To się na szczęście zmieniło dzięki programowi „Wyższa szkoła jazdy”, który prowadzą Aleksandra Kostrzewska i Tomasz Korniejew. Widowisko można oglądać na antenie TVP 2 oraz za pośrednictwem TVP VOD. Teraz Michał Wiśniewski pojawił się jako gość w progra-

mie motoryzacyjnym TVP „Wyższa szkoła jazdy”, a Krzysztof Połaski z Telemagazyn.pl zapytał wokalistę o to, jakim jest kierowcą i ile miał w życiu aut.

– Kiedyś robiłem listę tych samochodów. Nie pamiętam, czy to było przez 30 lat 17 czy 18 aut. Teraz, z wiekiem, mniej zamieniam tych samochodów, no bo... leasing, trzy lata, wykup, leasing, trzy lata, wykup i tak od 10 lat. A prawo jazdy mam 36 lat – powiedział Michał Wiśniewski.

Michał Wiśniewski w rozmowie przyznał także, że najlepiej w życiu jeździło mu się kolejnymi Mercedesami klasy S. Jednak nowa generacja „Eski” to już nie to, a przy okazji jest... za droga dla lidera Ich Troje!

– Bardzo dobre wspomnienia mam z „Eski”, rocznik 2003. Później jeszcze w 2007 też jeździłem „Eską” i mam bardzo dobre wspomnienia. Teraz przesiadłem się do nowej „Eski” i wydała mi się jakaś taka mała, kurduplowata trochę. I pomijając fakt, że mnie nie stać, to nie dałbym tych pieniędzy za ten samochód. Słyszałem, że BMW wypuściło coś bardzo fajnego, ale... też mnie na to nie stać, więc nie będę dywagować na ten temat – wyznał Michał Wiśniewski.

Tutaj warto wspomnieć, że najnowsza generacja Mercedesa klasy S, w najbardziej podstawowym wyposażeniu, kosztuje od 571 700 zł (lub 7848,06 zł netto/miesiąc w leasingu)!

